

Politycznie niepoprawny przegląd prasy – 5

24 września 2012

AFGANISTAN

Stany Zjednoczone wstrzymały proces przekazywania więzienia w Bagram w ręce Afganów. Zażądali od prezydenta Karzai'a by obiecał, że nigdy nie pozwoli tamtejszym więźniom stanąć przed jakimkolwiek sądem. Karzai odmówił twierdząc, że o tym muszą zdecydować miejscowe organy sprawiedliwości. Mimo to nie odwołano świętowania „przekazania zarządu” nad więzieniem. Amerykanie obiecali, że uroczystość „przekazania” i związane z tym uroczystości będą spektakularne.

Choć zawiodła próba przekazania Guantanamo numer 2 pośrednikowi, USA planują jednak trochę poświetować. Trzeba przecież światu pokazać, jak Afganom pozwala się u siebie rządzić, a usłużne media o tym, że nic nie przekazano nie napiszą wcale, albo na 10. stronie. Swoją drogą, bardzo ten Karzai nieposłuszny!!!

Karzai stawia się nie tylko o Bagram. Ośmielił się ostro zaprotestować, kiedy samoloty NATO zbombardowały kobiety zbierające drewno na opał na skraju wsi, zabijając osiem i raniąc kilka innych. Przedstawiciele „koalicji” z początku twierdzili, że „zdecydowanie zidentyfikowano wrogie nastawienie” zbieraczek drewna, i nazywali je „partyzantami”, potem jednak wyrazili żal i skruchę, usprawiedliwiając się, że ofiary były „niezamierzone”. Afgańska administracja lokalna twierdzi, że ataku dokonano bez wymaganej koordynacji z nimi.

Ta bezczelność Karzaia wywołała gniew zachodnich oficjeli. Nie tylko ośmiela się krytykować „koalicję” gdy stosunki z nią są już napięte o więzienie w Bagram, ale obiecuje, że powoła komisję śledczą w sprawie ataku na kobiety. Powoływać sobie może, nic z tego jak zwykle nie wyniknie, ale ta zła prasa!!!

Zwerbowaniem do Talibanu mężów i krewnych tych kobiet też nie trzeba się zbytnio przejmować, kilkudziesięciu wrogów więcej niewiele przecież zmieni. Czy wstąpią do afgańskiej armii lub policji, czy w szeregi Talibów, nie robi to wielkiej różnicy (patrz niżej).

W piątek piętnastu Talibów, przebranych w amerykańskie mundury wtargnęło nocą do jednej z najsilniej ufortyfikowanych i strzeżonych baz w Afganistanie, „Camp Bastion”. Nie tylko nastraszyli Brytyjczyków, których księżę Harry tam właśnie przebywał, ale zastrzelili dwóch Amerykanów, ranili dziewięciu, podpalili i zniszczyli osiem myśliwców typu Harrier, uszkodzili też trzy stacje paliwowe i trzy hangary. Mimo druzgocącej przewagi liczebnej i uzbrojenia, strzelanina trwała 2 i $\frac{1}{2}$ godziny. Atak spowodował największe straty w spręcie „koalicji” od początku inwazji na Afganistan, na sumę ponad 200 milionów dolarów. Charakter i przebieg ataku świadczy o doskonałym planowaniu akcji i posługiwaniu się przez partyzantów nowoczesną technologią. Informacje wywiadu wskazują, że używają Internetu, m.in Google Earth, do zbierania informacji o celach ataków. Dowództwo sił okupacyjnych obawia się, że takich akcji może być więcej, choć obiecuje, że nie da się ponownie tak zaskoczyć.

Taliban robi się tak dobrze zorganizowany i pomysłowy, że na pewno uda mu się wymyślić nową „niespodziankę”.

W niedzielę 16/09 w prowincji Zabul afgański policjant zastrzelił czterech żołnierzy USA. Był to już drugi atak po sobotnim, w którym inny policjant, udający ранnego, zabił dwóch żołnierzy brytyjskich. W atakach tego typu zginęło od początku roku 51 żołnierzy koalicji. W odpowiedzi amerykański szef sztabu, generał Martin Dempsey ostro skrytykował rząd prezydenta Karzai’a oskarżając go o „nie traktowanie problemu wystarczająco poważnie”. Równocześnie NATO zawiesiło szkolenie afgańskich rekrutów, a wojskom amerykańskim zakazano wspólnych akcji z jednostkami afgańskimi poniżej szczebla batalionu, kończąc w ten sposób praktykę mieszanych akcji i patroli.

Źródła wojskowe w USA są głęboko zaniepokojone rozległą penetracją afgańskich służb mundurowych przez Taliban, politycy jednak zapewniają, że nie jest tak źle i że „koalicja” robi w Afganistanie wielkie postępy.

USA i pudle mają kłopot, wciąż zmieniają cel interwencji. Najpierw twierdzili, że okupują Afganistan by zniszczyć Al-Kaidę, potem celem wprowadzenia wolności, demokracji i równouprawnienia kobiet, a wreszcie, że w celu szkolenia miejscowej armii i policji. Ciekawe co wymyślą teraz, gdy wyczerpały się preteksty. Może prawdę? Że wycofanie się z podkulonym ogonem zniszczy wiarygodność Ameryki, pozbawi ją kontroli nad „Rurociągiem” i możliwości szachowania Chin i Iranu?

JEMEN

Jak donosi Reuters, USA wysyłają pluton Marines do Jemenu, po szturmie demonstrantów na amerykańską ambasadę w stolicy, Sa'ana. Pentagon obiecuje, że jest to krok tymczasowy, a żołnierze będą tylko strzec bezpieczeństwa placówki dyplomatycznej. Równocześnie Amerykanie kontynuują bombardowanie domniemanych terrorystów z bezzałogowców. Niedawno w takim ataku zginęło 13 podróżujących ostrzelanym samochodem cywili, w tym kobiety i dzieci.

Spowoduje to bez wątpienia wzmożenie ciepłych uczuć do USA u przytłaczającej większości mieszkańców Jemenu. Są one gorące już teraz, po 6 miesiącach mordowania z dronów ludzi podejrzewanych o członkostwo Al Kaidy. Dla administracji USA znaczny odsetek ginących przy okazji cywili to smutne, lecz konieczne „szkody uboczne”, miejscowi ośmielają się jednak mieć na ten temat inne zdanie. Biorąc pod uwagę te nastroje, amerykańscy wojskowi, szpiedzy i producenci uzbrojenia mają zagwarantowane na długie lata zatrudnienie w walce z „terrorystami” i lukratywne kariery.

SYRIA

Francja, były zwierzchnik kolonialny zamierza otwarcie zbroić syryjskich rebeliantów. Inne kraje zachodnie, z USA na czele, wykazują znacznie mniej entuzjazmu dla otwartej interwencji, gdyż coraz bardziej widoczny jest udział i znaczenie w syryjskiej wojnie domowej fanatycznych Islamistów z zagranicy, którzy coraz głośniej głoszą plany zastąpienia dyktatury Assada sunnicką teokracją. Administracji USA nie przeszkadza zbytnio raport Human Rights Watch, oskarżający rebeliantów o masakry i zbrodnie wojenne, ma ona jednak kłopot i ze znalezieniem wiarygodnych marionetek i z kontrolą wydarzeń. Dodatkowo, doświadczenia libijskie studzą zapał Ameryki do bezpośredniej interwencji. Nie oznacza to jednak zastopowania zbrojenia rebeliantów przez usługowych pośredników. Właśnie zidentyfikowano używane przez „powstańców” granaty produkcji szwajcarskiej, sprzedane niedawno ściśle sprzymierzonym z USA Zjednoczonym Emiratom Arabskim. Potwierdza to doniesienia, że Turcja, Arabia Saudyjska i Katar sterują zaopatrywaniem „rebeliantów” w broń z tajnego ośrodka kontrolnego w Turcji. Mówi się też, że CIA i inne wywiady zachodnie starają się nadzorować te dostawy, by nie trafiały do dżihadystów.

Ameryka wraz z pudłami znów wsadziła palce między drzwi. Nie zbroi rebeliantów, bo nie chce by uzbrojenie trafiało do dżihadystów, rebelianci mają jej za złe, że zachęcała do rewolucji, a teraz nie wspomaga dostatecznie, a Chiny i Rosja nie mają zamiaru pomóc w utracie sojusznika i w rozszerzeniu strefy wpływów USA na kolejny kraj.

Izrael tymczasem szykuje się na upadek Assada. Jak donosi „Ha'aretz”, Izraelskie Siły Zbrojne przeprowadziły niezapowiedziane ćwiczenia wojskowe, symulujące „odpowiedź siłową” na okupowanych wzgórzach Golan, nad granicą syryjską. Oficjalnym celem manewrów ma być przygotowanie do „przejęcia kontroli nad bronią chemiczną Assada”.

Wobec sytuacji w Syrii Izrael jest też między młotem i kowadłem. Z jednej strony pasowałby mu bardzo upadek sojusznika Iranu, z drugiej Syria, osłabiona brakiem silnego

sponsora i sankcjami nie jest dla niego zagrożeniem, no i lepiej mieć do czynienia ze „diabłem znanym niż z nieznanym”. Tak czy owak, biorąc pod uwagę że syryjska broń chemiczna rozparcelowana jest na znacznym obszarze, „przejęcie nad nią kontroli” oznaczałoby inwazję na sporą skalę. Izrael ma w tej dziedzinie spore doświadczenie, a po każdym ataku na sąsiadów mógł łyknąć kolejny skrawek terytorium. Broń chemiczna to taki dobry pretekst jak każdy.

IZRAEL/PALESTYNA

Palestyński prezydent, Mahmud Abbas, zaproponował unieważnienie Ugody z Oslo z Izraelem, podpisanej w 1993 roku. Zawarto ją jako tymczasowy układ, kładący podstawy pod palestyńską autonomię i dalsze negocjacje, nie zawierała żadnych postanowień w najważniejszych kwestiach – zakończenia izraelskiej okupacji, czy granic Państwa Palestyńskiego. Od tego czasu minęło już jednak prawie 20 lat, które Izrael wykorzystał do zagrabienia znacznej części terytorium hipotetycznego Państwa Palestyńskiego, cały czas prowadząc wiodące do nikąd „rokowania”.

Obecny premier Izraela, Benjamin Netanjahu otwarcie przechwalał się jak to zablokował realizację ugody i jak jej brak konkretów pozwala mu na blokowanie wszelkich palestyńskich dążeń do państwowości, a więc unieważnienie nie przyniosłoby stronie palestyńskiej wielkiej szkody. Abbas znany jest jednak z chwiejności i spolegliwości wobec USA, którym może nie pasować odebranie „listka figowego” Najważniejszemu Sojusznikowi Ameryki.

Rosja naciska na Międzynarodową Agencję Energii Atomowej (MAEA) by zorganizowała konferencję na temat wolnego od broni atomowej Bliskiego Wschodu. W odpowiedzi izraelski szef od Energii Atomowej, Szaul Horew stwierdził, że propozycja jest nie do zrealizowania, a przedstawiciele izraelskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych odmówili potwierdzenia izraelskiego udziału. Horew powiedział dalej, że koncepcja

„strefy bezatomowej nie pasuje do Bliskiego Wschodu”.

Biorąc pod uwagę nakręcaną przez Izrael histerię o rzekome dążenie Iranu do budowy broni atomowej, nie dziwi, że słowo „chucpa” pochodzi z języka hebrajskiego.

Strefa taka była proponowana od dawna i zyskała nawet poparcie USA, które w 2010 podpisały jej propozycję podczas konferencji na temat Traktatu Nierozprzestrzeniania Broni Atomowej (NPT). Po 24 godzinach Departament Stanu wyraził jednak „głęboki żal” z powodu jej podpisania, gdyż jest „niesprawiedliwa dla Izraela”.

Ciekawe, dlaczego tak szybko zmienili zdanie?

Jak donosi „Mondo Weiss” idea dwóch państw w Palestynie jest nierealna. Przynajmniej w formie proponowanej przez liberalnych Amerykanów, lewicowych Syjonistów i oficjalną propagandę, wedle których Palestyna byłaby suwerennym państwem w granicach sprzed 1967 roku. Biorąc pod uwagę, że od tego czasu Izrael zagarnął 62% terytorium na Zachodnim Brzegu na żydowskie osiedla, ich sieć dróg i ich strefy buforowe, tereny wojskowe i przygraniczne, szansa na jego powstanie jest zerowa. Izraelowi tymczasem pasuje utrzymywanie „status quo”, gdyż pozwala to na dalsze zasiedlanie palestyńskiej ziemi, utrudnianie życia i prześladowanie Palestyńczyków, w nadziei że się wyniosą, przy równoczesnym trąbieniu o konieczności „negocjacji” i narzekaniu na brak partnerstwa po stronie palestyńskiej. Prawicowy rząd Izraela coraz bardziej otwarcie dąży do ograniczenia jakiegokolwiek „państwa palestyńskiego” do skupiska enklaw na terytorium Wielkiego Izraela, twierdząc, że Palestyńczycy mogą mieć swój „kraj” tak długo jak Izrael czuje się przy nim „bezpieczny”.

Podobne rozwiązanie przerabiano w historii dwa razy – w USA, gdzie pakowanie Indian do rezerwatów po zagrabieniu ich ziemi skończyło się sukcesem, i w Afryce Południowej, gdzie próba upchnięcia Murzynów w Bantustanach skończyła się porażką.

Biorąc pod uwagę tzw realia geopolityczne, jaką szansę na sukces ma Izrael? 50% czy więcej?

Kościół katolicki, na ogół bardzo dyskretny gdy idzie o krytykę żydów i Izraela, zaczął ostatnio głośno domagać się interwencji izraelskiego rządu, po serii ataków „cenowych” (price tag), na chrześcijańskie miejsca święte. Po wandalskich atakach „nieznanych sprawców”, prawdopodobnie żydowskich osadników, na dwa klasztory, kościół Baptystów i na klasztor i kościół w Latroun (patrz „Politycznie niepoprawny przegląd prasy – 5”), w którym wandale podpalili wrota kościoła, nasrali w przedsionku, a na ścianach wymalowali „Jezus to małpa” po hebrajsku, policja obiecała energiczne śledztwo. Mimo upływu tygodni, jak na razie nikogo nie aresztowała.

„Zaraz pewnie pojawią się potępienia obojętności Kościoła i papieża Piusa XII podczas Holokaustu. Czymże są bowiem jakieś tam graffiti wobec zbrodni na Najbardziej Pokrzywdzonym Narodzie Świata.”

USA

W wywiadzie dla kilku amerykańskich sieci telewizyjnych, Ambasador USA w ONZ, Susan Rice, nie tylko zaprzeczyła, że między Obamą, a Netanjahu panuje rozbieżność opinii na temat ataku na Iran, ale zapewniła że mówią oni jednym głosem o zablokowaniu dążenia do uzyskania broni atomowej przez Iran. Tymczasem w wywiadach telewizyjnych podczas pobytu w USA Netanjahu ostro skrytykował administrację Obamy za odmowę wyznaczenia „ostatecznego terminu” wstrzymania wzbogacania uranu przez Iran. Zaapelował też bezpośrednio do amerykańskich wyborców, by „wybrali prezydenta gotowego do postawienia takiego ultimatum Teheranowi”.

Biorąc pod uwagę, że kandydat Republikanów, Mitt Romney, jest o wiele bliżej sprzymierzony z AIPAC i izraelską wojowniczą prawicą, wiadomo kogo miał na myśli. To namawianie do głosowania na rywala świadczy o gorącej przyjaźni i jedności

poglądów między izraelskim Premierem i amerykańskim Prezydentem. Ze względu jednak na donacje na kampanię wyborczą Obama wszystko przełknie, by uniknąć o oskarżenie o wrogość do Izraela. A Pani Ambasador?? może po prostu nie ogląda telewizji.

Netanjahu nie oszczędził też amerykańskiej prasy za artykuły krytykujące jego plany ataku na Iran. Powiedział, że ich autorzy „ustanowili nowy standard dla ludzkiej głupoty”, a także że irański arsenał atomowy jest bardziej niebezpieczny dla świata niż broń atomowa byłego ZSRR.

Panu Premierowi nie zależy na marginesowych mediach nie popierających izraelskiego podżegania do nowej wojny na Bliskim Wschodzie, może sobie pozwolić na mieszanie ich z błotem. Liczące się tytuły są zawsze i niezmiennie pełne pochwał dla starań o „bezpieczeństwo Izraela” i obaw przed „fanatycznymi mułłami” i ich „bombami atomowymi”. Straszanie nieistniejącym „irańskim arsenałem atomowym, groźniejszym niż sowiecki” w „informowanej” przez Fox News Ameryce przejdzie.

Sekretarz Obrony USA, Leon Panetta, powiedział, że dowódcy wojskowi powinni być rozliczani z pomagania zdesperowanym żołnierzom, by nie popełnili samobójstwa. W amerykańskiej armii panuje obecnie epidemia samobójstw, średnio jedno dziennie. Ich ilość wzrosła trzykrotnie od 2004 roku. Zgodnie ze słowami Panetty, armia wciąż poszukuje przyczyn takiego stanu rzeczy i dodał, że przyczyną mogą być: 10 lat ciągłych wojen, nadużycie alkoholu, narkotyki i problemy rodzinne.

Wysoki urzędnik Imperialnej administracji nie może przecież przyznać, że morale najemnych żołnierzy walczących w wojnie nie do wygrania, nie mającej żadnego związku z bezpieczeństwem ich kraju może mieć coś wspólnego z samobójstwami. Jak widać, co bardziej wrażliwi żołnierze Imperium Dobra nie wytrzymują nawału radości wynikającej z szerzenia Wolności, Demokracji i (przy okazji) Pax Americana.

Jak donosi „The Independent”, są dowody na prowadzenie przez USA cyberwojny na Bliskim Wschodzie. Producenci oprogramowania broniącego przed wirusami – Symantec w USA i Kaspersky w Rosji, twierdzą, że znaczna liczba komputerów w Libanie i Iranie została zainfekowana wirusem, którego profil świadczy o przeznaczeniu do akcji o charakterze militarnym. Powszechnie uważa się, że wywiad i armia USA maczały ręce w budowie i rozpowszechnieniu wirusów Stuxnet i Flame.

USA niedawno ogłosiły, że będą uważać cyber-atak na swe komputery za akt wojny, na który odpowiedzą zbrojnie. No cóż, wynika z tego, że co wolno wojewodzie, (światowemu policjantowi)...

IRAN

Podczas parady wojskowej w Teheranie Iran zaprezentował nowy, w pełni wyprodukowany w kraju system obrony powietrznej, zaprojektowany specjalnie do obrony przed atakiem amerykańskich samolotów. Bazowany jest na technologii rosyjskiej S 300 i ma być zdolny do zwalczania samolotów, rakiet typu „cruise”, helikopterów i dronów. Odbierający paradę dowódca przeciwlotniczej gałęzi Gwardii Rewolucyjnej, generał Ami Ali Hadżizadeh, ostrzegł, że atak na Izraela na Iran może doprowadzić do upadku Państwa Żydowskiego. „Reżym syjonistyczny” powiedział „jest zdolny rozpętać wojnę, ale zakończymy ją my. I w takim przypadku syjonistycznego reżymu już nie będzie”. Paradę uważa się za reakcję na wielkie manewry flot USA i ich satelitów u wybrzeży Iranu, które wedle amerykańskich źródeł mają charakter wyłącznie defensywny.

Słowa generała zostaną bez wątpienia nagłośnione jako kolejne wezwanie do „wymazania Izraela z mapy”. A manewry USA? Jeśli do obrony przed motorówkami potrzeba kilku lotniskowców, kilkanaście krążowników i kilkadziesiąt niszczycieli i korwet, to są one na pewno obronne.

Wysoki rangą kleryk w mieście Szahrmirzad, Hojatoleslam Ali

Beheshti, skarcił dwie kobiety przechodzące koło jego meczetu za niewłaściwe noszenie hidżabu. W odpowiedzi jedna z nich kazała mu zamknąć oczy, popchnęła go tak że upadł i zaczęła duchownego wyzywać, bić i kopać. W wyniku pobicia Beheshti spędził 3 dni w szpitalu i mimo upływu miesiąca wciąż wymaga pomocy w życiu codziennym. Mimo to postanowił nie składać na kobietę oficjalnego zażalenia, choć policja i tak poszukuje jej za pobicie.

Bicie kobiet przez policję w Iranie za niewłaściwe noszenie „stroju muzułmańskiego” jest na porządku dziennym, dobrze że choć jednej wojowniczej niewieście udał się rewanz. Mimo oficjalnej linii i nakazów religii, irańscy blogerzy wiwatują.

Autor: Herstoryk
Dla „Wolnych Mediów”

BIBLIOGRAFIA

1. Afghanistan

[*Four US, Two British Soldiers Killed in Weekend Attacks by Afghan Police*](#)

[*Gen. Dempsey: 'Insider Attacks' Pose Serious Threat to War*](#)

[*Karzai Slams NATO After Airstrike Kills Eight Women*](#)

<http://www.fff.org/comment/com1209i.asp>

<http://www.military.com/daily-news/2012/09/18/crocker-taliban-infiltration-worse-than-reckoned.html?comp=7000023317828&rank=1>

2. Jemen

<http://www.reuters.com/article/2012/09/17/us-yemen-usa-marines-idUSBRE88G0K920120917>

<http://www.yobserver.com/local-news/10022281.html>

3. Syria

[*Islamist Rebel Blocs Spin Syrian Civil War as 'Jihad'*](#)

<http://news.yahoo.com/wests-rebel-worries-leave-syria-strategy-struggling-124945503.html>

<http://antiwar.com/blog/2012/09/17/americas-support-for-syrian-rebel-war-crimes/>

[*Swiss Grenades in Syrian Rebel Hands Were Given to UAE*](#)

<http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/in-surprise-drill-idf-simulates-escalation-on-syrian-front-following-assad-s-fall-1.465670>

4. Izrael/Palestyna

[*Abbas Proposes Canceling Oslo Accords*](#)

[*Israel: Calls for Nuclear-Free Middle East 'Futile'*](#)

<http://mondoweiss.net/2012/09/israels-version-of-the-two-state-solution-is-anything-but-dead.html>

<http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-19601311> price tags

<http://news.yahoo.com/worries-over-violence-against-churches-israel-120126424.html>

5. USA

[US: No Daylight Between Obama, Netanyahu on Iran](#)

[Netanyahu Lashes 'Stupid' US Newspapers for Articles Opposing War](#)

<http://www.usatoday.com/news/nation/story/2012/09/16/panetta-says-military-leaders-must-help-stem-suicides/57789420/1>

6. Iran

http://news.yahoo.com/iran-shows-off-air-defense-system-090538592.html?_esi=1

<http://content.usatoday.com/communities/ondeadline/post/2012/09/19/iran-cleric-veil-hijab/70000705/1?csp=34news#.UFr4Eq77dkg>

http://www.huffingtonpost.com/2012/09/18/hojatoleslam-ali-beheshti-beat-up-woman-iran_n_1894877.html